KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 31 października roku 1834.
pismo to wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i święta o godzinie 3 z południa.

PIĄTEK.

Ner 27.

Przedpłata kwartalna zł. 5. Numer pojedynczy groszy 3.

Francya. Marszałek Gérard prezes rady ministrów podpisał swoję dymissyą i posłał ją królowi z powodu, iż amnestyi jeszcze nieogłoszono. Król nakłonił się już do jego żądania, lecz gdy i inni ministrowie zażądali dymissyi, wielka trwoga dwór przeraziła i marszałek na usilne nalegania króla przyjął napowrót ministerstwo.

Teraźniejsze ministerium, które można uważać już za rozwiązane moralnie, pozostanie w swym składzie tylko do pierwszéj sessyi Izby deputowanych. P. Dupin prezes izby deputuwanych całą swoją płacę 12,000 franków miesięcznie wynoszącą przeznaczył na wsparcie ubogich Król nieodzyskał jeszcze zupełnego zdrowia; nawał czynności i częste kollizye z ministrami oraz zawikłana sprawa więźniów politycznych mocno go niepokoją. Sprawa Holendersko-Belgijska ma być ostatecznie rozstrzygnioną w p. r. w Paryżu, a to na domaganie się P. Rigny ministra spraw zagranicznych, który zażądał od Belgii obliczenia wszystkich szkód wynikających z tak długiej zwłoki.

Hiszpanja. Wieść o wejściu Don Miguela do Hiszpanii jest bezzasadną; rozgłoszono ją tylko w celu podsycenia upadającéj odwagi karolistów. Królowa przeznaczyła znaczne summy na wsparcie mieszkańców doliny Guriezo i miasta Villarcayo, którzy się walecznie potykali przeciwko powstańcom i zabrane majątki karolistom oddała im w posiadłość. Chcąc uczcić heroiczne poświęcenie się kobiét w obronie miasta Vergara, które nieprzestając na zachęcaniu do walki swych małżonków, kochanków i synów, dostarczały jeszcze śród gradu pocisków, wszelkiego rodzaju amunicyi broni, opatrywały rannych i same walczyły, królowa przeznaczyła dla każdéj z nich medal na wstążce niebieskiej z wizerunkiem po jednéj stronie Izabelli II. a na drugiej z napisem: *Za waleczność damom w obronie Vergary. — Marya Krystyna, królowa rejentka.* — Jenerał Mina powszechnie uwielbiany udaje się dla objęcia dowództwa nad wojskiem które wszędzie szczęśliwe potyczki stacza.

Partugalia. Wola ostatnia Don Pedra była święcie wykonaną: królowa młoda rozkazała uwolnić wszystkich więźniów politycznych. Don Pedro czując bliski skon, wymógł na córce przebaczenie wszystkim nawet osobistym nieprzyjaciołom. Młoda królowa okazuje wiele przytomności, odwagi i słodyczy, lecz dotąd jeszcze się publicznie niepokazuje Wielką oszczędność zaprowadzono w wydatkach dworskich tak iż koszta tegoroczne dworu wynoszą tylko 650,000 franków, a dawniéj miesięczne większe były.

Anglia. Dwór przywdział żałobę po śmierci Don Pedra, odmówił zaś tego zaszczytu zmarłéj żonie

Don Karlosa, co się nie wszystkim podoba.

Grecya W Atenach była wielka uroczystość, na której się król znajdował, z powodu restauracyi Parthenonu a liczne grono dziewic ze szkoł P. Hill było jéj najpiękniejszą ozdobą. Były ubrane w białe suknie a głowy ich były uwieńczone koroną mirtową przywiązaną wstążkami niebieskiemi i białemi. Jedna z nich niosła chorągiew jedwabną koloru niebieskiego, mającą wśrodku głowę złoconą Minerwą. Muzyka Madagarska odgrywała pieśni narodowe. Na końcu uroczystości dziewice oddały koronę z mirtu, oliwki i lauru z tym napisem: „Dziewice Aten, krolowi restauratowi Parthenonu

Turcya. Mahmoud i Mehemed Ali Basza postanowili nieporozumienia swoje zdać na los wojny, która tyle stała się nieuchronną iż tylko silna i energiczna interwencya państw obcych mogłaby jeszcze tę sprawę załatwić na drodze pokoju. Sułtan mimo wszelkich zasobów, które stara się wydobyć z wyczerpanych sił swego państwa, mógłby wiele stracić w téj wojnie, gdyż Ali Basza wsparty szczęśliwym zbiegiem okoliczności i przebiegłem działaniem stworzył sobie dość wielką potęgę.

Literatura powszechna i literatura Słowian.

(*Dokończenie*).

Mamy do tego tyle zasobów, tyle pomocy w słowiańskich narzeczach (dyalektach) w Rossyjskim, Czeskim, Polskim, Serbskim i innych; co wszystko jezli zbierzemy, możemy mieć wspólny literacki Słowiański język, który jako wysoka Niemczyzna, nie będzie właściwie nigdzie domowym, lecz wszędzie u Słowian zrozumianym. Możność dopięcia tego celu jest wielka, gdyż narzecz słowiańska nie więcéj się od siebie różni jak niemiecka, rakuska, bawarska i saska, pragniemy być doskonałemi słowianami, i wszystko co wzrosło z rozgałęzionéj słowiańszczyzny, do nas należy. Po dziś dzień każda narzecz słowiańska posiada mniéj więcéj swoją literaturę, która zjednoczona, stanowiłaby wszechwiedztwo słowiańskie i była środkiem wzajemnego oświecania; bo co jednemu działać trudno, to wszyscy bardzo łatwo potrafią. Możnaby wreszcie z ujmą nawet, miłości własnéj, wybrać jeden z dzielniejszych języków słowiańskich, któryby był dla Słowian tym czym dla Germanów wysoka niemczyzna, już tego przykład w dziejach przedparęset laty, w północnéj Europie, język czeski, był językiem uczonych, przodkował w nabożeństwie, polityce i literaturze Ufajmy, że przyjdzie w krótce wiek, w którym miłośnicy Słowiańszczyzny uznają potrzebę zaprowadzenia spólnego języka, ze względu na uczoność, oświecenie, i dążność nieustanną narodów Słowiańskich do wszystkiego, co jest dobrém i szlachetném. Przypatrzmy się dziejom narodów, że od oświecenia, pomyślny i szczęśliwy byt ich zawisł, że tylko umiejętność czyni narody cnotliwe i moralne Niech się sowy i nietoperze lękają światła, a bojaźliwi i błędni niech ganią oświatę, niech straszą ludy, że z nauką niknie wiara i poczciwość. Prawdziwe oświecenie ko-

nicznie jest moralne i cnotliwe; a jeźli znajdzie się nadużycie, czyż nóż dla tego wyłączymy ze społeczeństwa i użycia, że ktoś nim sobie lub komuś życie odebrał? Myli się również i ten kto wychwala ciemnotę i głosi: że niewiadomy, nieumiejętny, żyje w stanie niewinności; że niewiadomość, nieuczoność i nierozum, utrzymuje posłuszeństwo i pokój ziemi Dzieje wszechwieków i wszechludów doświadczeniem stwierdzone przekonały nas: że prostactwo jest zacięte, zwadliwe, surowe i rozpustne. Człowiek oświecony unika kłótni miłuje pokój, i czas swój poświęca zatrudnieniom pożytecznym społeczeństwu On zna najlepiej swoje powinności, przegląda rozumem następstwa złego i prędzéj rozważa swoje czyny, niż odważny barbarzyniec W narodach nieoświeconych daleko częstsze bywają zamieszania, niżeli tam gdzie światło i cnota panuje Słowianin, tuli się pod opiekę spokojnego i dobrotliwego rządu, miłuje ojczyste zagrody, spokojnie uprawia rolę, którą jego ojcowie posiadali; swéj wierze, prawom i zwyczajom, na wieki pozostał wierny, cały świat, nie zwabi go do krain obcych, i nie zmusi do zrzeczenia się piętna narodowości.

Kto w równi z literackim wiekiem chce postępować, wiele czasu i wiele nakładu stracić musi, aby zewsząd rozsypane światła naukowe z Niemiec, Anglii, Francyi i Włoch, w jedno zgromadził i z rozproszonych światełek utworzył całość naukową. Żądać przeto należy aby cała Słowiańszczyzna w naukowości, stanowiła jednę rodzinę i przyjęła jeden język naukowy. Znajdą się zapewnie przeciwnicy wszelkiéj nowości, u których każda zmiana jest odszczepieństwem. Dla czegóż wszelako, ci czciciele starych bożków, niechcą wrócić do wiary, zwyczajów i odzienia starosłowiańskiego? Czcijmy starożytność, lecz nie gańmy lepszéj nowości. Pomnijmy, że nawet zwyczaje starożytne, musiały być kiedyś dla przodków naszych nowością. My nie istniejemy dla języka i zwyczajów, ale język i zwyczaje dla nas istnieją Dzisiejsze stólecie, we wszelkich umiejętnościach i naukach daléj postąpiło niżeli naszych przodków; nie możemy przeto szukać u ojców naszych słów i pojęć, których nie znali. Doskonalenie języka, postępuje równo z doskonaleniem rozumu, a nowe pojęcia, żądają nowych znamion, nowych wyrazów. Potok nowotny sączy z początku mętną wodę, która się z czasem przejaśnia i zamienia w krynicę czystości. Nie nie ustawajmy w półdrożu, nie odstępujmy narodów, wspiérajmy się wzajemnie, niedajmy jednak nigdy pobudki do śmiéchu; a bez oglądania się na dobro własne kształćmy nasze serca i umysły. Pomnijmy, że nie żyjemy w piętnastém ani w siedemnastém stoleciu, szersze mamy widoki, światlejsze pojęcia, większe potrzeby niżeli ojcowie nasi Co jest dobre, snadno się przyjmie. Zmiany takowe nie dzieją się gwałtownie, gdyż światło naukowości pomału i nieustannie zwiastuje nam jutrzenkę prawdy i nadzieję przyszłego szczęścia.

Struś sławny lekarz a co dziwniejsza i poeta, żyjący w XV. wieku, jak się znał na biciu pulsu, dowodzi następne zdarzenie, które Szleszkowski Sebastjan w księdze Vaticinia tak opisuje. W r. 1555 pewna szlachcianka mocno się rozchorowała, a tając przyczynę słabości jeszcze bardziéj zapadła. Struś wymienił jéj różne powody słabości, ciągle ją za puls trzymając, lecz nie mógł nic dociec, nareście wspomniał miłość i postrzegł zupełną odmianę pulsu. Potém wymieniał jéj różne osoby, gdy nareście wspomniał prawdziwego kochanka, z szczególnego bicia pulsu i serca doszedł całéj tajemnicy.

Szarada.

Jam pierwsze tułacz najczęściej w kostnicy,
Nagie, lecz białe jak ząbki dziewicy.
Jam drugie bramą maleńką dla nici,
A wszystkiem naród się szczyci.

(Znaczenie Sobotniéj szarady jest *Pierścień*) — — —

Przybyli do Krakowa. Bobrownicka hrabianka z Polski. Stanecki Leon ob. z P. – Szelewska Ludwika ob z P. — Steiner Karolina ob z Pruss. — Kazanów hr. z Galicyi. — Casati Camile hr. z Wiédnia. — Obgiały Franciszek z Polski.

Opuścili Kraków. Harrasowska Franciszka ob. do Galicyi. — Lika Hubert do Pruss.

Uwiadomienie dla Dam. Podpisana otrzymawszy od Senatu Rządzącego do Nru 7917 Dziennika Rządzącego pozwolenie założenia *Magazynu Strojów* i uczenia młodé Panny *robót kobiécych*, ma zaszczyt zawiadomić wszystkie interessowane osoby, że prócz zwyczajnych Robót ręcznych, udzielać będzie przez parę miesięcy sposobu rysowania wzorów, ku wygotowaniu wszelkiego rodzaju ubiorów damskich posłużyć mogących. Sztuka ta wyrachowana na cale przez jednego z najsławniejszych krawców niemieckich, i kilkomiesięczném doświadczeniem niem, mojém stwierdzona, tak jest ważną pod względem *kroju*, że osoba nawet zupełnie z początkami prawideł krawiectwa nie obeznana, wszelki przedmiot do ubioru damskiego należący, bez najmniejszego przypasywania prędko i dokładnie wygotować potrafi. Osoby zatém interesowane pragnące bądź uczęszczać do mnie, lub też prywatnie lekcye robót kobiécych pobierać, zechcą się wcześnie z swymi adresami zgłosić do mnie, bo najdaléj z dniem 10 Listopada r. b. czynności moje rozpocznę. Bliższą w tym względzie wiadomość powziąść można w pomieszkaniu mojém przy ulicy Wiślnéj N. 307 w domu Pruskiej Poczty na drugiém piętrze. *Julia Gudrajczyk.*

☞ W przyszłym miesiącu JPan Władysław Iżycki będzie miał zaszczyt dać koncert na skrzypcach. O szczegółach koncertu afisze doniosą.

☞ Nauczyciel języka francuzkiego i niemieckiego życzy sobie dawać lekcye prywatne, bliższa wiadomość w Redakcyi Kuryera Krakowskiego.

W drukarni Józefa Czecha.